

Vaclav Havel - zatroskany o przyszłość Ziemi

18 grudnia zmarł Vaclav Havel. Był czeskim pisarzem, dramaturgiem, wieloletnim działaczem opozycji antykomunistycznej, prezydentem Czechosłowacji, po podziale tego kraju na Czechy i Słowację przez 2 kadencje sprawował urząd prezydenta Czech.

18 grudnia w Hrádečku po długiej i ciężkiej chorobie zmarł Vaclav Havel. Był czeskim pisarzem, dramaturgiem, wieloletnim działaczem opozycji antykomunistycznej, dysydentem, a po upadku ustroju komunistycznego: prezydentem Czechosłowacji, a następnie po podziale tego kraju na Czechy i Słowację przez dwie kadencje sprawował urząd prezydenta Czech.

Vaclav Havel, był bez wątpienia jednym z najbardziej rozpoznawalnych w świecie Czechów. Popularność tę zyskał dzięki swej opozycyjnej działalności i aktywności politycznej po obaleniu komunizmu, ale także dzięki działalności charytatywnej i mecenatowi (Fundacja Vize 97). Otrzymał za nią wiele orderów i odznaczeń, w tym polskie: Order Orła Białego i Order Ecce Homo. Jako humanista w swej twórczości i działalności politycznej podejmował różnorodne problemy, starając się znaleźć dla nich rozwiązanie. Co przysparzało mu tak sojuszników, jak i oponentów.

Wśród licznych „grzechów”, jakie mu wypominali wierzący w nieomyślność bożka wolnego rynku, było propagowanie „praw człowieka, demokracji i wolności” jako „zabobonów, którymi lewica karmi nas systematycznie” oraz sympatie dla ekologów. A wiadomo przecież, że: „Wystarczy, że wejdzie taki jeden z drugim na drzewo i wywiesi transparent, że się nie zgadza, żeby żaby były skrępowane otaczającą je cywilizacją, i władza przestaje budować mosty. Ba! Jakby się zdarzyło, to zakazałaby budować miasta..!” (ten i poprzednie „kwieciste” cytaty pochodzą z tekstu napisanego na [blogu](#) jednego z tzw. prawicowych działaczy, napisanego po śmierci Vaclava Havla).

W istocie zmarły prezydent jako jeden z nielicznych polityków (obok również nieżyjącego już [prezydenta Słowenii Janezu Drnovseku](#)) zajmujących tak wysokie stanowisko, interesował się autentycznie, a nie tylko na potrzeby kampanii wyborczej, problemami ekologicznymi i próbami ich przezwyciężenia. Potrafił trafnie zdiagnozować problem.

Widział niedostatki i zagrożenia, jakie niesie współczesna cywilizacja. W pracy [„Samotranscendencja”](#) pisał: „Cieszymy się wszystkimi osiągnięciami nowoczesnej cywilizacji, które czynią naszą fizyczną egzystencję na ziemi łatwiejszą w tak wielu istotnych dziedzinach życia. Nie wiemy jednak dokładnie co ze sobą począć, w którą stronę się zwrócić. Świat naszych doświadczeń wydaje się być chaotyczny, pozbawiony sensu, poplątany. Zdaje się być niescaloną siłą, nieujednoliconą treścią, nieprawdziwym wewnętrznym rozumieniem zjawisk w naszym doświadczeniu świata. Eksperci mogą wyjaśnić nam wszystko w świecie obiektywnym, jednak my rozumiemy swoje życie coraz słabiej i słabiej”. Nie poprzestawał jednak, jedynie na diagnozie problemu, próbował szukać jego rozwiązań, ale nie na płaszczyźnie technicznej, politycznej czy ekonomicznej (jak to się nam dziś często oferuje), ale... duchowej: „Wielu wierzy, że zadanie to może być wykonane poprzez środki techniczne. Ludzie ci uważają, że problem ten może być rozwiązany dzięki twórczej sile nowych instrumentów organizacyjnych, politycznych i dyplomatycznych. Mówią, że konieczne jest wymyślenie struktur organizacyjnych, odpowiadających obecnemu, wielokulturowemu wiekowi. Jednak takie wysiłki skazane są na niepowodzenie, jeśli wyrastają one poza czymś głębszym, poza mocnym trzymaniem się wartości” [podkreślenie K.W.]. I dalej: „Politycy na międzynarodowych sympozjach mogą stale, tysiące razy powtarzać, że podstawą nowego porządku świata musi być powszechne respektowanie praw człowieka, ale dopóki imperatyw taki nie będzie wypływał z szacunku dla cudu Istnienia, cudu wszechświata, cudu Natury, cudu naszej własnej egzystencji, dopóty nie będzie to nic znacząco” [podkreślenie K.W.]. Zdanie to nie wymaga

dodatkowego komentarza.

Wraz ze śmiercią Vaclava Havla również środowisko ludzi zatroskanych o przyszłość dzikiej przyrody, o przyszłość naszej planety poniosło dotkliwą stratę.

Teksty Vaclava Havla gościły również na łamach miesięcznika Dzikie Życie:

- [Demokracja i transcendencja](#) (1996, nr 7-8)
- [Samotranscendencja](#) (1996, nr 5)

Krzysztof Wojciechowski